

Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

1. Przywrócenie równowagi umownej

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na stanowisku, że niniejsza sprawa jest doskonałym przykładem ilustrującym negatywne zjawiska i procesy zachodzące od wielu lat na polskim rynku usług finansowych, zwłaszcza co do relacji między bankami i ich klientami. Relacje te cechuje nadużywanie przez banki swojej pozycji wobec drugiej strony umowy, będącej podmiotem strukturalnie słabszym, bez względu na to, czy dany klient posiada status konsumenta. Rzecznik uważa, że w niniejszej sprawie właściwe jest wykorzystanie rozwiązań prawnych zmierzających do przywrócenia równowagi kontraktowej między stronami, z których jedna jest słabszą stroną stosunku umownego.

Jak wskazuje w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny poszanowanie zasady autonomii (wolności umów) nigdy nie przybierało w sferze stosunków prywatnoprawnych wartości absolutnej. Wolność umów, przyjmowana jako zasada kierunkowa prawa prywatnego, na gruncie wszystkich systemów prawnych napotyka ograniczenia wynikające z reguł moralnych i obyczajowych, porządku publicznego, bezpieczeństwa prawnego, potrzeby ochrony praw innych uczestników obrotu etc. Ze względu na konstytucyjne źródła wolności umów, ograniczenia te nie mogą być przejawem dowolnej i arbitralnej decyzji ustawodawcy. Trzeba jednak zarazem podkreślić, że na gruncie konstytucyjnym granice wolności umów znajdują swoje oparcie nie tylko w zasadzie proporcjonalności (art. 31 ust.3) ale także, gdy chodzi o sferę stosunków gospodarczych, w samym założeniu społecznej gospodarki rynkowej, które nakazuje uwzględnianie podejścia równoważącego sprawiedliwie pozycję uczestników obrotu gospodarczego. Nie można też tracić z pola widzenia, że istnieje taki typ formalnych ograniczeń wolności umów, którego celem nie jest ograniczenie autonomii woli stron zawierających umowę, a wręcz przeciwnie, są one motywowane zamiarem przywrócenia osłabionej, ze względu na nierównorzędną de facto pozycję stron umowy, równowagi kontraktowej. Ograniczenia tego typu służą więc wyrównaniu swoistego deficytu nierówności podmiotów i osiągnięciu w ten sposób sytuacji, w której strona słabsza nie będzie faktycznie całkowicie podporządkowana warunkom narzuconym przez silniejszego kontrahenta, pomimo że formalnie zachowuje on pełnię autonomii i w ten sposób wpływ na kształtujący się stosunek prawny (vide: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2005 r., sygn. akt K 38/04).

By prawo umów było efektywne, ale również by umożliwiała prawidłową realizację zasady swobody umów, należy wyważyć proporcje między zasadami i

wartościami: swobody kontraktowej, równowagi stron, słuszności kontraktowej i ochrony strony słabszej.

Poprzez przystąpienie do postępowania Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę, że rolą współczesnego i nowoczesnego prawa kontraktów staje się wyrównanie pozycji kontraktowej słabszej strony umowy, tak by zasada swobody umów nie została zredukowana do nieodpowiadającego realiom współczesnego rynku formalnego jej rozumienia. Jednym z przejawów takiego podejścia jest zobligowanie partnera umowy do wzięcia pod uwagę interesów kontrahenta w celu zbudowania relacji umownej w oparciu o współpracę i dobrą wiarę.

Obowiązek taki wyprowadzić można zresztą z norm części ogólnej prawa zobowiązań, a zwłaszcza art. 3531 k.c. czy art. 355 k.c. Idea ochrony strony słabszej w ramach powstałego lub mogącego powstać stosunku prawnego, a także odejście od podziału między przedsiębiorców i konsumentów na rzecz dyferencjacji pomiędzy podmiotami o znacząco silniejszej i znacząco słabszej pozycji, staje się cechą charakterystyczną europejskiego prawa umów, zwłaszcza na rynku usług finansowych czy regulowanych (K.Południak-Gierz, Konsument czy klient? Zmiana sposobu wyznaczania podmiotów wymagających ochrony w kontekście wybranych rynków regulowanych, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2016, nr 2).

Znakiem czasu jest odejście od ujmowania zasady autonomii woli jako niemalże nieograniczonej kompetencji do samoregulacji w kierunku zagwarantowanej normatywnie ochrony słabszej strony stosunku prawnego. Tendencje te znajdują odzwierciedlenie tak w propozycjach międzynarodowych (np. projekt wspólnych ram odniesienia DCFR - Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR), Prepared by the Study Group on a European Civil Code and the Research Group on EC Private Law (Acquis Group) <https://sakig.pl/wpcontent/uploads/2019/01/dfcr.pdf>), jak i w konkretnych systemach prawnych.

Kontrola abuzywności postanowień umownych w relacjach między przedsiębiorcami przewidziana jest chociażby w prawie niemieckim, francuskim, hiszpańskim, państw skandynawskich, australijskim, rosyjskim, a także – po reformie z 2019 roku, w prawie polskim. W braku rozwiązań szczegółowych, sądy dokonując kontroli postanowień umowy w relacjach B2B, odwołują się do klauzul generalnych (tak przykładowo w Belgii). Przewidziane w kodeksie cywilnym, a zwłaszcza w art. 3531 k.c., klauzule generalne chronią słabszą stronę umowy przed nadużyciami ze strony kontrahenta, a także

zawierają w sobie pozytywny obowiązek udzielenia pełnej informacji na temat istotnych warunków transakcji. Idea słuszności kontraktowej pozwala na ingerencję w treść zobowiązania, niezależnie od kwalifikacji podmiotowej stron umowy. Poprzez przyjęcie metodologii wykładni i stosowania prawa polegającej na tym, że swobodę kształtowania treści i celu umowy ocenia się za pomocą słusznościowych klauzul generalnych możliwe jest zagwarantowanie sprawiedliwości kontraktowej i przyznanie ochrony stronie, która in concreto takiej ochrony wymaga. Nie chodzi zatem co do zasady o stosowanie polityki protekcyjnej do konkretnej kategorii podmiotów, lecz o dążenie do zapobiegania znacznej asymetrii w zakresie pozycji negocjacyjnej i kontraktowej. (E. Rott-Pietrzyk, Ochrona przedsiębiorcy jako strony słabszej na przykładzie agenta handlowego, Ochrona strony słabszej stosunku prawnego: księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Adamowi Zielińskiemu. - Warszawa: Wolters Kluwer, 2016, s. 701 i nast.).

W związku z powyższym Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na stanowisku, że w przedmiotowej sprawie stroną powodową należy traktować jako słabszą stronę stosunku umownego, w tym duchu dokonywać interpretacji poszczególnych postanowień umownych oraz wykorzystać istniejące instrumenty prawne służące jej ochronie. Dotyczy to przede wszystkim wzięcia pod uwagę statusu strony słabszej przy interpretacji klauzul generalnych, a także uwzględnienia zasady in dubio contra proferentem i wreszcie kontroli nieuczciwych postanowień umowy zawartej przez strony.

2. Konsumentki status strony powodowej

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na stanowisku, że w niniejszej sprawie powodowi powinna zostać przyznana ochrona o charakterze konsumenckim. Niezależnie od kwalifikacji umowy w oparciu o ustawowe kryteria o charakterze obiektywnym (choć RPO podziela w tym względzie poglądy strony powodowej tak co do wypełnienia przesłanek art. 221 k.c., jak i wywodów odnośnie do mieszanego charakteru umowy z przeważającym elementem konsumenckim), konsumencki charakter umowy wynika z kwalifikacji umowy, której samodzielnie dokonał Bank. Umowa, której treść została ukształtowana przez Bank kwalifikuje powodów jako konsumentów. Wynika to z faktu, że do zawarcia umowy Bank wykorzystał wzorzec umowny używany do zawierania umów z konsumentami.

Ponadto opis strony powodowej zawarty w umowie nie zawiera żadnych znamion prowadzenia działalności gospodarczej (jak np. nazwa fantazyjna, REGON itp.). Ponadto do zawarcia umowy kredytu nie było wymagane

przedłożenie biznesplanu, bez którego kredyt gospodarczy nie zostałby udzielony. Przepisy chroniące konsumentów mają charakter semidyspozytywny w tym także znaczeniu, że ochrona przyznana konsumentom może być wolą stron rozciągnięta także na inne podmioty, w tym, przez przesądzenie przez strony o konsumenckim charakterze umowy. W niniejszej sprawie decydujące znaczenie należy przyznać subiektywnemu zachowaniu stron, w tym przede wszystkim działaniom banku.

Skoro wyspecjalizowany przedsiębiorca jakim jest bank, który korzysta z profesjonalnej obsługi prawnej i jest w pełni świadomy skutków swoich działań, traktował powodów jako konsumentów, zachowanie takie powinno być konsekwentne. Nieuprawnione byłoby bowiem umożliwienie bankowi na manipulowanie statusem słabszej strony umowy, w zależności od tego, czy przyznanie tej -stronie statusu konsumenta jest w danych okolicznościach dla banku korzystniejsze.

Skoro zatem powodowie byli traktowani przez bank jak konsumenci, oznacza to, że przynależy im ochrona konsumencka, w tym ochrona przed nieuczciwymi klauzulami umownymi w oparciu o art. 385¹ § 1 i 2 k.c.

Rzecznik chciałby jednocześnie podkreślić, że takie wnioski wynikają również z interpretacji zasady swobody umów. Swoboda umów w stosunkach dwustronnie profesjonalnych umożliwia ukształtowanie stosunku prawnego w reżimie konsumenckim. Skoro bowiem bank zaproponował takie ukształtowanie treści umowy, a kredytobiorca to zaakceptował, to zasada swobody umów nakazuje przyjęcie takiej właśnie treści stosunku prawnego. Przyjęcie odmiennej interpretacji stanowiłoby naruszenie zasady venire contra factum proprium. Uznanie przez bank powodów za konsumentów pociąga za sobą m.in. obowiązek dokonywania wykładni postanowień umowy zawartej z konsumentem na korzyść konsumenta, w myśl zasady in dubio contra proferentem.

Bank jako autor wzoru umowy, a przy tym profesjonalista, ma obowiązek sformułować jej postanowienia precyzyjnie, zaś w razie jakichkolwiek niejasności czy wątpliwości co do ich wykładni, należy je interpretować na korzyść konsumenta (zob. wyrok SN z dnia 5 września 2008 r., sygn. akt I CSK 64/2008, wyrok SN z dnia 2 grudnia 2005 r., sygn. akt II CSK 96/2005, wyrok SN z dnia 19 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 69/2003).

Co więcej, występująca w niniejszej sprawie dowolność ustalenia wysokości świadczenia przez jedną ze stron umowy (o czym szerzej niżej) spełnia wszystkie przesłanki zastosowania przepisów art. 385¹ do 385³ k.c., a w konsekwencji uznania, że umowa kredytowa zawiera nieuczciwe klauzule

umowne, które nie wiążą konsumentów. Ich eliminacja z umowy powoduje natomiast konieczność stwierdzenia nieważności całej umowy.

Jak już wyżej wskazano, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich w niniejszej sprawie istnieją podstawy do przyznania stronie powodowej statusu konsumenta, tak według kryteriów obiektywnych (ustawowych), jak i subiektywnych (w oparciu o wolę stron i poszanowanie zasady swobody umów). Nawet jednak, gdyby stanowisko to nie zostało podzielone przez sąd orzekający, w ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich nie ulega wątpliwości, że umowa nie może być utrzymana w mocy z uwagi na jej sprzeczność z art. 3531 k.c.

3. Brak możliwości utrzymania umowy w mocy

Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na stanowisku, że umowa, będąca przedmiotem sporu w niniejszym postępowaniu, nie może być utrzymana w mocy z uwagi na jej sprzeczność z art. 3531 k.c.

Sprzeczność ta wyraża się przede wszystkim w dowolności ustalania przez wierzyciela wysokości świadczenia dłużnika, w tym co do sposobu ustalania kursu, według którego została przeliczona na CHF kwota kredytu podlegająca wypłacie w PLN, jak i kursu, według którego jest ustalana wysokość każdej raty kredytu. Z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika bowiem jasno, że umowa zakładająca dowolność wierzyciela w ustalaniu wysokości świadczeń dłużnika jest sprzeczna z dobrymi obyczajami (tak np. uchwała SN (7) z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91, OSNC 1992/1, poz. 1; uchwała SN (7) z dnia 6 marca 1992 r., sygn. akt III CZP 141/91, OSNC 1992/6, poz. 90; uchwała SN z dnia 19 maja 1992 r., sygn. akt III CZP 50/92, LEX nr 1929167) jak i z naturą umowy (np. wyrok SN z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt II CSK 296/10, LEX nr 970073) i jako taka jest niedopuszczalna (np. ww. wyrok SN z dnia 24 listopada 2010, sygn. akt II CSK 296/10, Lex nr 970073, oraz wyrok SN z 1 kwietnia 2011 r., sygn. akt III CSK 206/10, OSNC 2012/B/25. Na tle umów bankowych zob. np. uchwałę 7 SN z dnia 22 maja 1991, sygn. akt III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1, uchwałę 7SN z dnia 6 marca 1992 r., sygn. akt III CZP 141/91, OSNC 1992/6/90, post. 7 SN z dnia 24 września 1993 r., sygn. akt III CZP 77/93, OSNC 1994/3/52, wyrok SN z dnia 4 listopada 2011 r., sygn. akt I CSK 46/11) zarówno w obrocie konsumenckim (np. wyrok TSUE z dnia 16 czerwca 2012 r., C-472/10, Invitel, Dz.Urz. UE C 174, s. 7/1, nb 21–31; wyrok TSUE z dnia 21 marca 2013 r., C-92/11, RWE Vertrieb, Dz.Urz. UE C 156, s. 3, nb 40–55), jak i w obrocie gospodarczym (wyr. SN z dnia 8 września 2017 r., sygn. akt II CSK 877/16, Lex nr 2353589, wyrok SN z dnia 4 grudnia 2019 r., sygn. akt I CSK 495/18, Lex nr 2959121).

Stanowisko SN jest w tym zakresie jednolite począwszy od uchwały składu 7 sędziów SN w sprawie o sygn. akt III CZP 15/91, zapadłej na tle oceny dowolnej klauzuli zmiennego oprocentowania w umowie kredytu gospodarczego. SN stwierdził wówczas, że „Zaufanie do umowy, a ściślej możliwość polegania przez kontrahenta na treści zawartej umowy zwłaszcza w razie, gdy kreuje ona stosunek ciągły, stanowi jej wartość podstawową szczególnie w stosunkach gospodarczych. W odniesieniu do umów bankowych dodatkowe oparcie dla takiego zaufania stwarza charakter instytucji bankowej, która dawać ma szczególną rękojmię bezpieczeństwa swoim klientom, ma też wobec nich z mocy tradycji obowiązek najwyższej staranności w dziedzinie lojalności kontraktowej, informowania klientów o zaszczytach mogących rzutować na ich interesy itp. Gwarantować to powinno poczucie pewności i bezpieczeństwa, nie tylko cenne dla klientów - osób fizycznych w ich życiu prywatnym, ale i wręcz niezbędne dla podmiotów gospodarczych, które w systemie gospodarki rynkowej podejmują decyzje oparte na kalkulacji ekonomicznej. Nie do pogodzenia z wszystkimi powyższymi cechami banku i stosunku bankowego byłoby stałe pozostawianie każdego -klienta banku w stanie braku pewności co do treści stosunku łączącego go z bankiem”.

W uchwale tej SN stwierdził także, iż „Klauzula umowna dopuszczająca dokonywanie jednostronnej zmiany w dowolnym czasie takich [zawieranych w oparciu o regulamin] umów narusza zasadę słuszności kontraktowej, nie zezwalającą na dopuszczenie takiego reżimu umownego, w którym z zasady realizowałyby się interesy jednej, z uszczerbkiem interesów drugiej ze stron umowy. Byłoby to zatem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego”.

Z kolei w uchwale III CZP 50/922, Sąd Najwyższy stwierdził, że drastycznym naruszeniem zasady słuszności jest wprowadzenie do umowy kredytu klauzuli upoważniającej bank do dowolnej zmiany wysokości oprocentowania. Podobnie, w wyroku IV CKN 1219/003 SN uznał, że: „Samo formalne zastrzeżenie w treści umowy zmiennej stopy oprocentowania nie jest równoznaczne z możliwością swobodnego korzystania z tego uprawnienia przez jedną ze stron, dowolna bowiem ocena Banku prowadziłyby do groźby drastycznego naruszenia zasady słuszności wynikającej zarówno z art. 353¹, jak i z art. 354 k.c. Za sprzeczne z naturą każdej umowy gospodarczej należy uznać pozostawianie jednej tylko stronie możliwości dokonywania dowolnej zmiany treści zawiązanego nią stosunku obligacyjnego w czasie jego trwania. Brak precyzyjnego określenia przesłanek pozwalających na dokonywanie przez Bank zmian wysokości oprocentowania i uznanie za wystarczające powołanie się wyłącznie na klauzulę umowną zmiennej stopy oprocentowania, oznaczałoby w rezultacie niedopuszczalną zgodę na jednostronne dokonywanie takich zmian

przez Bank i to w sposób nie kontrolowany przez nikogo spoza aparatu bankowego”.

Najczęstsze wypowiedzi SN co do dowolności jako sprzeczności z naturą umowy dotyczą co prawda umowy sprzedaży, nie ma jednak przeszkód do tego, rozumowanie przyjęte na tle art. 536 k.c. zastosować do typu umowy kredytowej i art. 69 ust. 1 pr. bank. I tak zgodnie z wyrokiem SN w sprawie o sygn. akt V CK 291/044 : „klauzula umowna dotycząca dopuszczalności powierzenia określenia tzw. ceny wynikowej osobie trzeciej lub nawet jednej ze stron stosunku sprzedaży, a zwłaszcza sprzedawcy, nie daje się pogodzić z konstrukcją ceny jako uzgodnionego przecież przez obie strony przedmiotowo istotnego elementu umowy sprzedaży. W konsekwencji należy uznać taką umowę za niedopuszczalną”.

Podobnie, zgodnie z wyrokiem SN III CSK 20/085 : „określenie w umowie przedwstępnej istotnych postanowień umowy przyrzeczonej jest po prostu określeniem świadczenia, jakie dłużnik ma spełnić. [...] określenie to nie musi być dokonane ściśle w samej umowie przedwstępnej, lecz strony mogą także w tej umowie (w granicach wyznaczonych art. 3531 k.c.) określić tylko sposób ustalenia w przyszłości istotnych postanowień umowy. Sposób ten musi mieć jednak charakter obiektywny, być mechanizmem dającym się zastosować bez względu na wolę stron, bez ich udziału”.

Biorąc pod uwagę powyższe, Rzecznik stoi na stanowisku, że należy bezwzględnie uznać, że w rozpatrywanej umowie przyznanie jednej ze stron dowolności w ustalaniu wysokości raty stanowi o wadliwości postanowień umownych, na podstawie których ustala się wysokość raty odsetkowej, a w konsekwencji prowadzi do braku konsensu, skutkiem czego jest nieistnienie czynności prawnej.

O braku równowagi kontraktowej stron oraz naruszeniu zasady wzajemnego zaufania stron, a co za tym następuje o sprzeczności umowy z dobrym obyczajem i zasadami współżycia społecznego, świadczy także niedostarczenie klientowi wystarczającej informacji o ryzyku walutowym wywoływanym przez umowę kredytową, przerzucenie na klienta całości ryzyka walutowego wynikającego z umowy czy wreszcie zachowanie strony pozwanej podczas zawierania umowy, przejawiające się m.in. w przewlekłości procesu jej zawierania, celem objęcia jej korzystniejszymi dla pozwanego wskaźnikami finansowymi (kursem CHF oraz stawką LIBOR) czy w objęciu hipoteką nieruchomości w zakresie znacznie przekraczającym potrzebę zabezpieczenia spłaty kredytu, co zmierzało do uzależnienia finansowego powodów od pozwanego. W konsekwencji, zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich,

spełnione zostały przesłanki zastosowania art. 58 k.c. dające podstawy do uznania umowy za nieważną.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi jak w petitum